

	SAMORZĄDOWY INFORMATOR		Nr 1/2004
			Bliżyn dnia 15.05.2003 r.
	RADY GMINY BLIŻYN		Do użytku wewnętrznego
			Nakład 200 szt.

SESJE RADY GMINY

W dniu 27 kwietnia 2004 r. odbyła się XIII Sesja Rady Gminy w Bliżynie, na której Rada: dokonała głównie oceny realizacji budżetu za 2003 r. wraz z podziałem nadwyżki budżetowej za 2003 rok. Dokonana analiza wykazała, że gmina Bliżyn po raz pierwszy od wielu lat zamknęła budżet roku 2003 z niedoborem w wysokości 245 tys. zł. z powodu uzyskania mniejszych dochodów od wydatków. Powstały niedobór został pokryty z nadwyżki budżetowej za 2002 rok pozostawiony przez Radę i Zarząd Gminy poprzedniej kadencji w wysokości 363 tys. złotych. Konstrukcja budżetu Gminy Bliżyn oparta jest głównie na subwencjach i dotacjach skarbu państwa. Podatki od osób fizycznych stanowią w budżecie zaledwie kilka procent i pomimo, że zostały uchwalone przez Radę na najniższym poziomie to i tak wielu podatników ma zaległości. Również zaległości od osób prawnych nie są w większości do ściągnięcia z uwagi na stan upadłości 3 największych zakładów na terenie gminy.

Brak pracy i ponad 40% bezrobocie występujące w gminie powoduje, że bardzo wiele rodzin oprócz zasiłków rodzinnych lub pomocy z GOPS – u nie posiada żadnego dochodu. Ludzie ledwo wiążą koniec z końcem. Aby częściowo tej sytuacji przeciwdziałać Rada Gminy na sesji kwietniowej zabezpieczyła kwotę 113 tys. zł z czego 70 tys. stanowią środki Powiatowego Urzędu Pracy w Skarżysku a pozostała część środki Urzędu Gminy Bliżyn. Środki te pozwolą na zatrudnienie w trzech grupach około 50 bezrobotnych w tym 10 kobiet w okresie letnim.

Pozostałą część nadwyżki budżetowej z 2002 roku w kwocie 70 tys. zł radni przeznaczyli na opłaty za oświetlenie uliczne dróg na terenie gminy. Ponieważ wyłączanie oświetlenia ulicznego w godzinach nocnych przyczyniło się do wzrostu przestępczości i pogorszenia warunków bezpieczeństwa mieszkańców.

Podjęta uchwała zobowiązuje Wójta Gminy do odwołania decyzji o wyłączeniach oświetlenia ulicznego w godzinach nocnych.

Ponadto pomimo braku dofinansowania ze strony powiatu do planowanego wykonania w bieżącym roku dróg powiatowych za kwotę 165 tys. zł w Jastrzębi, Nowkach, Odrowążku i Bliżynie ul. Langiewicza zadania te będą realizowane ze środków budżetu Gminy Bliżyn. Dla radnych jak i mieszkańców nie jest ważny właściciel drogi lecz jej stan, a to w jaki sposób zostaną wyegzekwowane środki finansowe od Pana Starosty zależy głównie od Pana Wójta.

EKONOMIKA

Dopłaty bezpośrednie dla rolników.

System płatności będzie wprowadzony w Polsce na lata 2004-2006 oraz może być przedłużony na kolejne dwa lata (do 2008 roku). Do płatności będą ujawnione te działki, które pozostawałyby w uprawie lub ogólnie będą utrzymane w dobrej kulturze rolnej. Dobra kultura rolna to niedopuszczenie do jałowienia ziemi, czyli gleba musi być zaorana i odchwaszczona. System obejmuje gospodarstwa o powierzchni, co najmniej 1 ha fizycznego.

Działka rolna to zwarty obszar gruntu rolnego, na którym prowadzona jest jedna uprawa, o powierzchni nie mniejszej niż 0,10 hektara, wchodzący w skład gospodarstwa rolnego. Potocznie mówiąc, działka rolna to „pole” np.: pole buraków, pole cebuli czy pole pszenicy, przez które nie biegnie szosa, tory kolejowe, rzeka, rów itd.

O dopłatę może ubiegać się osoba:

-) osoba fizyczna tzn.: każdy człowiek od chwili urodzenia ma zdolność prawną, ale pełną zdolność do czynności prawnych nabywa się po uzyskaniu pełnoletności (rolnik jest osobą fizyczną).
-) osoba prawna – osobami prawnymi są Skarb Państwa i jednostki organizacyjne (spółki akcyjne, stowarzyszenia, związki, zrzeszenia), które są wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego.
-) jednostka nie posiadająca osobowości prawnej np.: spółki czy zakłady budżetowe i gospodarstwa pomocnicze.

Na płatności bezpośrednio do powierzchni upraw składają się:

- **JEDNOLITA PŁATNOŚĆ OBSZAROWA, (czyli dopłata podstawowa)**

+

PŁATNOŚCI UZUPEŁNIAJĄCE

,(czyli dopłaty uzupełniające do uprawy: chmielu, tytoniu, ziemniaków na skrobię i innych roślin – w tym wszystkich zbóż)

Dopłata do powierzchni uprawy będzie składać się z:

1. Dopłaty podstawowej, która wyniesie:
 - W roku 2004-25%
 - W roku 2005 – 30%
 - W roku 2006 – 35% tej dopłaty, jaka obecnie przysługuje rolnikom w UE.
2. Dopłaty uzupełniającej, która może podwyższyć dopłatę podstawową do wysokości:
 - W roku 2004- 36%
 - W roku 2005 – 38\9%
 - W roku 2006 – 42% tej dopłaty, jaka obecnie przysługuje rolnikom w UE.

Pieniądze będą pochodzić ze środków tzw. II filaru WPR, tj. z Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Każdy rolnik posiadający gospodarstwo rolne o powierzchni, co najmniej 1 hektara otrzyma płatności w systemie uproszczonym na każdy hektar użytków rolnych. Użytki rolne w tym systemie to także łąki, pastwiska, sady i uprawy warzywne. Płatność będzie obliczana na hektar fizyczny, a nie przeliczeniowy.

- Płatności podstawowe, zł/ha rocznie

Rok	2004	2005	2006
Płatność podstawowa	161	199	238

- **Płatność do produkcji**

Płatności dodatkowe będą wypłacane wyłącznie na typy produkcji, które są objęte wsparciem w UE: produkcja zbóż, roślin oleistych, wysokobiałkowych, chmielu, tytoniu oraz ziemniaków skrobiowych.

Nie będą objęte wsparciem: produkcja buraków cukrowych, ziemniaków jadalnych. {Płatności dodatkowe będą finansowane z dwóch źródeł: ze środków przesuniętych z funduszy strukturalnych UE (tzw. II filar) oraz z budżetu państwa.

- **Płatność do produkcji roślinnej**

Płatność do 1 ha użytków rolnych (fizycznego), na których uprawia się: zboża, rośliny oleiste, wysokobiałkowe, len, konopie, chmiel, tytoń, ziemniaki skrobiowe – taka sama dla każdego typu upraw. Do płatności uprawnione będą także mieszanki zbożowe oraz mieszanki zbożowo – strączkowe.

- **Płatności do produkcji roślinnej, zł/ha rocznie**

Rok	2004	2005	2006
Płatność podstawowa A (płatne na wszystkie użytki rolne)	161	199	238

Płatność do produkcji roślinnej B (Płatne na następujące uprawy: pszenicy, żyto, jęczmień, owies, kukurydza, sorgo, proso, gryka, rzepak, ziemniaki, skrobiowe, len, słonecznik, soja, groch, łubin słodki, bób, bobik, chmiel, tytoń i konopie.)	281	284	285
Suma płatności A+B (suma płatności bezpośrednich na 1ha ww. upraw)	442	483	523

- **Dodatkowe płatności do powierzchni trwałych użytków zielonych (łąk i pastwisk), zł/ha rocznie**

ROK	2004	2005	2006
Płatność podstawowa A (płatne na wszystkie użytki rolne)	161	199	238
Powierzchnia trwałych łąk i pastwisk C	181	225	279
Suma płatności A+C (suma płatności bezpośrednich na 1ha ww. upraw)	342	424	517

Do powierzchni działki rolnej nie wliczamy:

1. terenów zabudowy mieszkaniowej, tzw. powierzchni zajętej przez zabudowania gospodarskie.
2. wszystkich innego rodzaju zabudowań np.: altan, szop, szałasów i itd.
3. zbiorników wodnych (rzek, jezior, stawów, glinianek)
4. prywatnych dróg dojazdowych do pól o szerokości powyżej 2 m i nieporośniętych trawą
5. pojedynczych drzew, skupisk drzew, obszarów pokrytych krzewami, rowów, miedz, ścieżek porośniętych trawą

Na wysokość płatności nie mają wpływu: wiek rolnika, wykształcenie, staż pracy w rolnictwie, liczba osób w rodzinie, klasa ziemi oraz ilość posiadanych zwierząt.

- **Obliczanie wysokości dopłat**

Wysokość dopłaty podstawowej dla gospodarstwa oblicza się następująco:

Dopłata = stawka dopłaty do powierzchni 1 ha x powierzchnia kwalifikująca się do dopłaty.

Otrzymanie płatności bezpośrednich będzie możliwe dopiero po zgłoszeniu się rolnika do systemu IACS. Jest to baza danych mieszcząca informacje o wszystkich gospodarstwach rolnych w Polsce. Wejście rolnika do tego systemu będzie odbywać się poprzez złożenie wniosku do Biura Powiatowego ARiMR. Po złożeniu wniosku gospodarstwo rolnika otrzyma numer ewidencyjny. Dopiero wtedy rolnik składa wniosek o płatności bezpośrednie. Termin składania wniosku o przyznanie płatności obszarowych w 2004 roku rozpocznie się 15 kwietnia i potrwa do 15 czerwca. Ubiegając się o przyznanie dopłaty należy, więc złożyć następujące wnioski:

- Wniosek o wpis do ewidencji producentów (21 dni przed złożeniem wniosku o przyznanie płatności obszarowych)
- Wniosek o przyznanie płatności obszarowych

Wniosek o wpis do ewidencji producentów składa posiadacz gospodarstwa rolnego.

Posiadacz to właściciel gospodarstwa, ale także:

- współwłaściciel albo
- dzierżawca albo
- ten, kto użytkuje gospodarstwo, choć nie jest ono jego własnością i nie jest dzierżawione.

Rolnik składa wniosek z następującymi danymi:

-) Dane osobowe, numer ewidencyjny gospodarstwa rolnego oraz numery działek zgłaszanych do płatności.

-) Dane o łącznej powierzchni użytków rolnych

-) Dane dotyczące posiadanych upraw polowych i trwałych użytków zielonych.

Wypłata płatności bezpośrednich będzie następowała wyłącznie na konto. Wypłata nastąpi pomiędzy 1 grudnia a 31 marca następnego roku.

Płatności bezpośrednie stanowią przychód gospodarstwa rolnego.

Agencja Restrukturyzacji Modernizacji Rolnictwa będzie kontrolować, co roku około 5% gospodarstw, które złożyły wnioski o płatności obszarowe. Kontrola będzie odbywać się na miejscu u rolnika. Ponadto wszystkie wnioski będą kontrolowane w powiatowym biurze ARiMR.

Kontrola ma na celu zapewnienie, że dopłatę naliczono prawidłowo oraz, że otrzyma ją osoba, której rzeczywiście przysługuje ta dopłata.

W toku kontroli sprawdza się:

1. zgodność danych we wniosku o dopłatę z danymi zapisanymi w rejestrach.
2. terminowość złożenia wniosku

Jeśli będą rozbieżności pomiędzy danymi podanymi we wniosku, a danymi zawartymi w rejestrach, wnioskodawca zostaje wezwany do złożenia korekty lub wyjaśnienia niezgodności.

O kontroli będzie się zawiadamiać najwcześniej na 2 dni przed planowanym terminem wizyty, mogą się również zdarzyć kontrole nieprzewidziane. Jeśli różnica pomiędzy powierzchnią deklarowaną, a rzeczywistą powierzchnią uprawy wynosi, pomiędzy 3-30 %, ale nie więcej niż 2 ha, powierzchnię do dopłaty zmniejsza się o dwukrotność różnicy pomiędzy obszarem zadeklarowanym a powierzchnią rzeczywistą. Jeśli różnica pomiędzy zadeklarowanym, a rzeczywistym obszarem uprawy jest większa niż 50%, nie przyznaje się dopłaty a rolnik zostaje wykluczony z przyznawania dopłat przez trzy lata kalendarzowe.

- Dodatkowa pomoc dla rolników na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW)

W ramach funduszy przeznaczonych na rozwój obszarów wiejskich z grup środków towarzyszących Wspólnej Polityce Rolnej, możliwe będzie uzyskanie dodatkowych pieniędzy na dopłaty wyrównawcze dla gospodarstw położonych na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania, w wysokości około 200-250 zł do 1 ha użytków rolnych.

Do ONW proponuje się zaliczyć obszary górskie – gdzie produkcja rolna jest utrudniona ze względu na niekorzystne warunki klimatyczne i ukształtowanie terenu, a także obszary nizinne – wyznaczone na poziomie gminy, na których występują ograniczenia produktywności rolnictwa związane przede wszystkim z niską jakością gleb, niekorzystnymi warunkami klimatycznymi lub wodnymi, niesprzyjającą rzeźbą terenu oraz niskie zaludnienie, przy jednoczesnym dużym udziale ludności utrzymującej się w rolnictwie.

Na terenie powiatu skarżyskiego dwie gminy zostały zakwalifikowane do obszarów o trudnych warunkach gospodarowania (ONW): Gmina Łączna – strefa góraska I (55,2 Euro/ha) oraz Gmina Bliżyn – strefa nizinna II (52,2 Euro/ha).

Zenon Nowakowski k-k Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Skarżysku – Kam.

GKRPA

Kontynuujemy publikacje nagrodzonych prac w konkursie, które zasługują na uważne przeczytanie gdyż zostały napisane przez młodych autorów głównie na podstawie ich obserwacji, przeżyć i powinny stać się przestrożą i powinny stać się przestrożą i ostrzeżeniem nie tylko dla ich rówieśników, ale również dla ludzi dorosłych.

„IKAR” – Katarzyna Kumoch

Ikar wzlatuje.

Powolnym ruchem ręki wyciąga małą torebkę.

Rozsypuje biały proszek na stole.

A motyl skrzydłami dzieli go na porcje.

Zamyka oczy. Nie! Jeszcze nie pora! Jeszcze się nie wzbiłeś!

Setki, tysiące, miliony motyli krzyczą: „Jeszcze się nie wzbiłeś!”

Ikar wzbija się.
Kolejna biała kreska niknie gdzieś w nim.
Roztopia się jak płatek śniegu rzucony do słońca.
Przecież każdy go kocha, każdy szanuje.
Ma tylu przyjaciół, imponuje im.
A więc więcej, więcej, do piekielnej gorączki. I żeby tylko dożyć jutra.
Ikar leci.
Jest taki lekki. Teraz może góry przenosić.
Świat jest niczym. On może jednym skinieniem go zmienić.
Teraz jest artystą, wojownikiem, szczytem i sam nie wie kim jeszcze...
A kim jest w ogóle? Nie, tego pytania nie będzie.
On jest wszystkim i ma wszystko.

Ikar upada.
Potknął się? A motyle? A artysta? A przyjaciele?
Gdzie to wszystko?
Jak to, opuścili go? Przecież go kochali, szanowali!
Przecież miał wszystko!
A teraz tylko jego matka bezsilnie stoi nad murem.
Kolejna łza spływa jej po policzku...

Ikar poszybował za wysoko
i spadł...

ŚPIĄCA KRÓLEWNA- Katarzyna Jaguś – Gimnazjum

Na brudnej ulicy śpi królowna
Leży w pięknej sukience
Której cekiny odbijają się w blasku latarni
A nad nią sam Anioł Stróż
Modli się i wysyła prośby do Boga
By nie karał jej za zły Stan Zdrowia
Bo rzeczywistość jest gorzka
Królowna to marionetka
Proszków sprawiających iluzje uczuć
Tych najbardziej potrzebnych najbardziej wartościowych
Ale wszystko mija tak samo i iluzje
I znów królowna potrzebuje „szczęścia”
Potrzebuje iść do świata nowego
Przez siebie ulepszonogo
By pozwolić sobie na chwilę zapomnienia
Lecz coś ją powstrzymuje
Czyżby sumienie?
Bo w podświadomości wie że skończy tak samo
W blasku tej samej latarni
Co dziś rano

CHOINKA- Władysław Dudzic – SP Odrowążek

Narkotyki to bardzo groźny nałóg. Wiele ludzi wpadło w niego i nie może z nim zerwać! Dzisiaj opowiem Wam, jak własną siłą woli można skutecznie walczyć z nałogiem.
Usiądźcie wygodnie i posłuchajcie.

U państwa Nowaków, jak w każdej polskiej rodzinie, bliskość wigilijnego wieczoru znaczone była atmosferą radosnego podniecenia i krzątania. Synowie i córka co chwilę z napięciem wybiegali

przed dom i roziskrzonymi oczyma przebijali warstwę ciemnych chmur wypatrując pierwszej gwiazdy.

Tymczasem pani Helena, głowa rodziny od chwili kiedy zostawił ich mąż i ojciec, ustawiła na stole kolejne dania z wigilijnego jadłospisu. Nie był on zbyt wyszukany, bo sytuacja materialna rodziny była nienajlepsza. Jednego w domu nie brakowało: harmideru i krzyku, a od niedawna również poczucia bezpieczeństwa. Wszyscy przecież pamiętali pozostałe Wigilie, kiedy drżeli z obawy, czy wigilijny stół zmieni się w stos skorup za przyczyną ojca, notorycznego pijaka.

W głowie mamy nieustannie krążyły najrozmaitsze myśli związane z 19- letnim Tomkiem, najstarszym synem. Źródłem tego były narkotyki. Zauważyła to przed dwoma laty. Tomek nie wiedział kiedy to się zaczęło i dlaczego po nie sięgnął.

Wielokrotnie matka rozmawiała z synem, prosiła, błagała, ale było coraz gorzej.

Raz przekonała go o konieczności leczenia. Za radą znajomego księdza zawiozła syna do ośrodka dla narkomanów. Chłopak wytrzymał w ośrodku niecały miesiąc, później uciekł.

Na początku grudnia Tomek dostał się do szpitala z powodu żółtaczki. Musiał więc tymczasowo zerwać z nałogiem. Unikał wizyt matki i rodzeństwa.

Po powrocie do domu co kilka dni chłopak znikał na długie godziny. Matka nie dostrzegała śladów brania narkotyków, nie miał jednak pewności, czy tego nie robi.

Nadszedł wreszcie wigilijny ranek. Tomek zamknął się w swoim pokoju i nie reagował na żadne prośby. Jedynymi śladami życia były słyszane co jakiś czas kroki, stukania i trzaski w magnetofonie. Matka coraz bardziej się denerwowała.

- Jest !!! Mamusiu, chodź zobacz, jest gwiazdka! – krzyknęła najmłodsza 15 letnia Asia.

- No więc chodźmy do stołu! Zaczynamy naszą Wigilię! – powiedziała matka.

Wszyscy zasiedli do stołu.

-A co z Tomkiem? – zapytały dzieci.

- Dopiero teraz wszyscy skierowali wzrok na drzwi pokoju najstarszego brata. Nie zauważyli, jak w otwartych drzwiach stanął trzymając w ręku niewielkie świerkowe drzewko.

- Dziwna to była choinka. Miejsce tradycyjnych ozdób zajęły przymocowane do drzewka strzykawki, torebki po amfetaminie. Zamiast bombek wisiały etykiety z puszek po butaprenie. Choinkowy łańcuch zastępowały powiązane ze sobą gumowe wężyki, suszone listki marihuany. Na wierzchołku drzewka, skąd zwykle połyskuje srebrna gwiazda, był papierowy anioł, który w rozłożystych szeroko dłoniach trzymał szarfę z napisem: "Już nigdy więcej..."

Widok wprowadził całą rodzinę w osłupienie.

Tomek zaś zapytał:

- Czy jest przygotowane miejsce dla ojca?

- Tak... od strony okna... jeśli oczywiście przyjdzie.

- Zatem to drzewko mego życia stawiam na jego talerzu. Niech wie jakiego ma syna.

Dopiero po chwili rodzina dostrzegła w świetle kolorowych lampek jakieś cyfry przypominające daty, wypisane kolorowymi flamastrami na strzykawkach i woreczkach.

Każdemu wręczył otwarte pudełko, wypełnione akcesoriami używanymi przez narkomanów.

Matka zdenerwowała się i podniosła głos:

-Tomku co to ma znaczyć?!

- Przepraszam Cię mamusiu i was także.

Mówiąc to Tomek przyciskał do piersi jedną ręką dłoń matki, a drugą położył na głowie Asi.

-Jako świąteczne podarunki daję wam swoją przyszłość. Wiercie mi, ale naprawdę w tej chwili nic cenniejszego nie posiadam. Na moim drzewku zawiesiłem dni bez ćpania. Następne macie w swoich pudełkach. Jeśli mi pomożecie, każdego wieczoru można będzie podpisać kolejną bombkę i dołączyć do tamtych. Proszę Was o to!

-Teraz nie myślę o ojcu źle, ja mu przebaczam, zwłaszcza dziś. Szkoda, że tego nie widzi

Tomek spojrzał na matkę bez słowa zdjął drzewko z talerza ojca i ustawił obok tradycyjnej choinki.

Ułamał odrobinę opłatka i położył tam, gdzie przed momentem leżała jego ozdoba mówiąc:

- chyba on już nie wróci. Mimo to, ja go kocham i szanuję jak ojca. Zadumę rodziny przerwał skupiony Mateusz, który na chybił trafił otworzył Pismo Święte i przeczytał:

„a teraz błogosławcie Boga całego stworzenia, który wszędzie czyni wielkie rzeczy... Niech nam da radość serca, niech nastanie za dni naszych pokój... aby miłosierdzie Jego trwało wiecznie”!
Tego wieczoru u Nowaków rzeczywiście Bóg się narodził.

KATECHEZA

Fajny bileter wychowuje

Kiedys zaśmiewano się , gdy na filmie w kogoś rzucano tortem, potem ludzie patrzyli z przerażeniem, gdy kule rozrywały ciała ,a po latach filmowej „edukacji” scenom, w których morduje się człowieka, towarzyszą salwy śmiechu młodej na ogół widowni.

Wielokrotnie słyszałem już dyskusję na temat wpływu oglądania okrutnych scen przez młodych ludzi na ich psychikę i prawie zawsze w takiej dyskusji pojawiały się liczne „autorytety”, które opierając się na badaniach naukowych wykazywały, że sprawa nie jest taka jednoznaczna. A bo to w jednym ze stanów w Ameryce okazało się, że ten wpływ nie jest taki zasadniczy, a jeden okrutny morderca to wcale takich filmów nie oglądał, a nawet do kościoła nie chodził, a jeszcze jakiś ważny redaktor napisze ,że dużo ostrych kryminałów sam w życiu obejrzał, a kury by nawet zabić nie potrafił itd., itd. Nie od wczoraj wiadomo, że „solidni naukowcy” są gotowi uzasadnić niemalże każdą tezę jeśli się ich o to gorąco poprosi, a jeszcze lepiej, kiedy stosowne badania zamówi się i zasponsoruje. Myślę, że każdy, kto posiada odrobinę zdrowego rozsądku, będzie żywo zainteresowany, aby w społeczeństwie było jak najmniej osób, które do łez bawią sceny okrutnych morderstw. Żeby takich ludzi było jak najmniej, trzeba tylko poświęcić więcej uwagi rodzinie, ale także przyjrzeć się repertuarowi kin, programom telewizyjnym i ofertom wypożyczalni kaset wideo. To właśnie godziny spędzone przed ekranem powoli przekształcają psychikę człowieka: od ciekawości i przerażenia, do cynicznego śmiechu. Ten postulat spotka się zapewne także z mocnym protestem zwolenników wolności. Powiedzą oni: nie przesadzajmy. Nie każdy , kto ogląda mocniejsze sceny, zostanie zwyrodniałcem i mordercą. A czy normalny człowiek, przy sobocie po robocie, nie może sobie dla rozrywki jakiegoś mocniejszego horroru obejrzeć? A w ogóle to co? Mamy wprowadzić cenzurę?! A kto będzie decydował, które filmy dopuścić, a które nie? Przecież to wstęp do totalitaryzmu!

Wystarczy tylko obostrzyć kontrolę, by takich filmów nie oglądały dzieci i młodzież. Ale jeśli ktoś dorosły chce sobie popatrzeć na takie niewinne świństwo, to dlaczego mu zabraniać?! Przecież jest wolność! Otóż nie. Po pierwsze, takie filmy oddziałują nie tylko na dzieci. A po drugie, zawsze gdzieś w Polsce znajdzie się taki „fajny” bileter, który „zlituje się” nad dwunastolatkami i wpuści ich do kina, i właściciel wypożyczalni kaset wideo, który dzieciakowi wypożyczy każdy film.

Trzeba sobie uczciwie powiedzieć: musimy wybierać. Albo godzimy się na „odważne” obyczajowo” i „postępowe” filmy w kinach, albo przestańmy mówić, że jesteśmy do głębi poruszeni zbrodniami, których coraz więcej w naszym kraju, że jesteśmy gotowi zrobić wszystko, aby one się więcej nie powtarzały. Kiedy wybieramy się w podróż samolotem, to nikogo nie dziwi, że na lotnisku każe się nam wyjmować wszystko z kieszeni, że zagląda się nam do prywatnego bagażu. Każdy rozsądny to rozumie: są terroryści, są przemytnicy narkotyków, trzeba rygiem bezpieczeństwa się poddać. I miliony ludzi dają się rewidować, żeby choć jeden terrorysta na samolot się nie dostał.. Podobnie, choćby ktoś jechał puściutką dwupasmówką w niedzielę rano, choćby miał super sprawny samochód i wielkie umiejętności rajdowe, to jeśli jest znak, że wolno jechać 60 km na godzinę, to wolno mu jechać tylko tyle. I policja ma prawo prędkość kontrolować, a przekraczającym ją mandaty wlepiać.

Podobnie jest z obyczajami w życiu społecznym. Może i ktoś dorosły i dojrzały chciałby sobie od czasu do czasu jakiś mocniejszy filmik obejrzeć i wcale by go to złe nie zmieniło. Podobnie jak każde przekroczenie prędkości powoduje wypadek. Ale jednego, albo dwóch mogą przemienić... I tych kilkanaście milionów ludzi, które pewnego piątkowego wieczoru zasiadły przed telewizorami (rekord oglądalności!), aby oglądać film obfitujący w mocne sceny przemocy, musi się zdecydować: albo naprawdę jesteśmy wstrząśnięci okrutnymi morderstwami młodocianych, albo naprawdę jesteśmy wstrząśnięci okrutnymi morderstwami młodocianych, albo wstrząśnięci jesteśmy tak na niby. Albo zbiorowo ponosimy koszty bezpieczeństwa, tak jak na lotnisku i na drogach publicznych, albo

godzimy się, a nawet wspieramy coraz bardziej wartki nurt przemocy, który wdziera się na ekrany kin i telewizorów.

A na koniec pytanie :kto konkretnie z imienia i nazwiska ustala granicę wieku dla widzów na poszczególne filmy w naszych kinach? Ci ludzie za nasze pieniądze mają służyć społeczeństwu, aby młodzież i dzieci nie mogły skazać swojej wrażliwej psychiki okrutnymi scenami przemocy. To ci ludzie odpowiadają za to, że piętnastolatki mogli na przykład oglądać fragmenty seansu sado – masochistycznego na jednym z polskich filmów, którego tytułu z wiadomych powodów nie podaję. Może to właśnie młodzi mordercy – sataniści z Rudy Śląskiej ten film, pękając ze śmiechu oglądali.

Ks. Piotr Pawlukiewicz 1999 r. Gazeta Polska

Święty Wojciech nad Tybrem

W tym roku przypada tysięczna rocznica kanonizacji św. Wojciecha ,Patrona Polski. Chciałbym opowiedzieć mało znaną historię relikwii tego świętego. W Rzymie, na wyspie znanej jako Isola Tiberiana, znajduje się kościół św. Bartłomieja Apostoła, wzniesiony na miejscu pogańskiej świątyni, poświęconej niegdyś Eskulapowi, bożkowi medycyny. W kaplicy tej świątyni, zwanej „Kaplicą Młynarzy”, w murowanej urnie pod ołtarzem umieszczone są relikwie św. Wojciecha.

Już w początkach XI stulecia kościół ten nazwano „Ecclesia Sancti Adalberti”. W tysięcznym roku, gdy niemiecki cesarz Otto III złożył wizytę Bolesławowi Chrobremu, przybył też do Gniezna, aby pomodlić się u grobu męczennika św. Wojciecha. Podczas tej wizyty cesarz podarował również Bolesławowi Chrobremu gwóźdź z krzyża Pańskiego oraz włócznię św. Maurycego. W zamian za to władca {Polski ofiarował cesarzowi relikwie św. Wojciecha. W tym samym roku późną jesienią, cesarz Otto III przybył z wizytą do Rzymu i przywiózł otrzymane w Polsce relikwie św. Wojciecha. Zostały one złożone w nowo budującym się kościele na wyspie. W kronikarskich zapiskach można przeczytać, że budowę tej świątyni finansował sam cesarz Otto III. W tym samym kościele zgromadzono też relikwie innych świętych. Ale kościół dedykowano patronowi Polski. Drugim patronem kościoła został św. Paolino z Noli. Za pontyfikatu papieża Paschalisa II (1099 – 1118) św. Wojciech ustępuje miejsca św. Paolinowi i św. Bartłomiejowi. Nieco później, bo w połowie XII stulecia, św. Bartłomiej jest już głównym patronem tego kościoła. Pamięć o św. Wojciechu jednak nie ginie. Każdego roku, 23 kwietnia, relikwie św. Wojciecha wystawiano do publicznej adoracji. Podczas prac remontowych, co miało miejsce po wylewie Tybru w 1558 roku, relikwie świętych Bartłomieja, Paolina i Marcelego umieszczono w urnie pod głównym ołtarzem, natomiast relikwie św. Wojciecha przeniesiono do bocznej kaplicy kościoła. W styczniu 1852 r. w obecności komisji pod przewodnictwem biskupa Tizzanigo, otwarto trumienkę ze szczątkami, w której oprócz relikwii znajdował się dokument z roku 1712 jako dowód, że szczątki należą rzeczywiście do św. Wojciecha. Trumienkę opatrzono napisem :”Corpus s. Adalberti Mart.” i umieszczono pod ołtarzem w tzw. Kaplicy Młynarzy.

W roku 1923, gdy z katedry w Gnieźnie zostały skradzione relikwie św. Wojciecha, na prośbę kard. Augusta Hlonda Ojciec Święty Pius XI przekazał Polsce w roku 1928 relikwie – ramię św. Wojciecha. Tak więc część relikwii, które Bolesław Chrobry ofiarował cesarzowi Ottonowi III, a ten przekazał je do Rzymu, po niespełna tysiącu lat powróciły do Gniezna. W kościele św. Bartłomieja w Rzymie, w marmurowej urnie Kaplicy Młynarzy znajduje się tylko mała ich część. Podczas zwiedzania świątyni na wyspie Tiberina nie wolno pominąć małej murowanej studzienki, usytuowanej na stopniach prezbiterium głównego ołtarza. Na studziencie4 widnieje podobizna biskupa z pastorałem w ręku. Według znawców, jest to podobizna św. Wojciecha. Byłby to, jak dotychczas , najstarszy, bo sięgający końca X wieku lub początku XI stulecia, wizerunek patrona Polski.

*Ks. Lucjan Kamiński salezjanin
1999 Gazeta Polska.*

Informator redaguje radny Gminy Bliżyn Mieczysław Bąk na podstawie materiałów przedłożonych przez gminne jednostki organizacyjne i materiały prasowe.
